

Nr 2/110

Luty 2005 r.

Cena 2,00 zł

Ziemia

KOLBUSZOWSKA



Osobistości:
gen. Bronisław Kwiatkowski

Fot. J. Mazurkiewicz

PODATKI LOKALNE

3 grosze...

Za 100 lat, jak dobrze pójdzie

Ciekaw jestem niezmiernie jak za lat powiedzmy 50 albo 100 będzie odbierana przez czytelników „Ziemia Kolbuszowska”. Ufam, że przez ten czas zachowa się tu i ówdzie kilka egzemplarzy, no i ten, kto będzie się chciał czegoś dowiedzieć o tym co działo się w naszym mieście na przełomie XX i XXI wieku przejrzy kilka zaproszonych pyłem czasu roczników.

Najpierw zapewne będzie musiał ten przyszły eksplorator przeszłości przewyciężyć naturalny u naszych potomnych wstręt do słowa pisanego. I to nie dlatego, żeby nie miał wyboru.. o nie... Wszak w ultranowoczesnej czytelnicy multimedialnej im. Wszystkich Tomów Variów Kolbuszowskich będzie miał – jak to mówią, pod myszką – zdigitalizowany i zaudiodowizualizowany cały zasób lokalnego piśmiennictwa. Jeden klik – i oto przed szczęśliwcem (wszak szczęśliwi, co dożyją tych czasów) trójwymiarowy projektor wypełni przestrzeń obrazem imaginacji wybranego autora z towarzyszącymi zjawiskami efektami akustycznymi. Kto wie czy nie to właśnie wieszczęł nasz patron lokalnej pracy u podstaw pisząc: „I wlepiłem w ścianę oczy, owionął mnie duch proroczy...” [zgadnij drogi Czytelniku - kto to napisał?].

Ale odejdźmy, choć z żalem, od tej rozwijającej wyobraźnię dygresji. Otóż ten hipotetyczny przyszły badacz, jeżeli będzie chciał poznać klimat naszej współczesności i zaznać jej rzeczywistości wszystkimi zmysłami, powinien wziąć do ręki poźółkły już zapewne papier „Ziemi Kolbuszowskiej” i zagłębić się w lekturę. Ciekawe czy zazna podobnych wzruszeń i podobnego wrażenia, że jednak życie płynie nadal tym samym korytem, jak my czytając „Wiadomości Kolbuszowskie” z lat 30 ubiegłego wieku:

- Na Walnem Zebraniu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, odbytem w dniu 25 lutego, wybrano JWP Starościę Sienkiewiczową Przewodniczącą. - Policja w Dzikowcu zaaresztowała [oszustów], którzy w podstępny sposób wyłudzała od mieszkańców Porąb Dymarskich większe sumy pieniędzy pod pozorem ułatwienia wyjazdu do Francji za zarobkiem. - Gmina Zarębki przystąpiła do budowy drogi szutrowej wzdłuż wsi... - Oplatek „Związku strzeleckiego” w sali kina [...] w podniosłym nastroju po przemówieniach okolicznościowych zebrani przy dźwiękach orkiestry zabawiali się do późnego wieczora... - Wandalizm [...] na odcinku drogi Werynia - Dzikowiec połamano drzewek w liczbie 110....

J. B.

OPLATEK PARAFIALNY

Bukowic, Domatków. Już po raz jedenasty z inicjatywy ks. Stanisława Marczewskiego odbyło się spotkanie oplatkowe dla osób starszych, samotnych oraz nauczycieli pracujących na terenie parafii. W spotkaniu, które odbyło się 14 stycznia 2005 r. w Szkole Podstawowej w Bukowcu wzięło udział blisko 120 osób, mieszkańców Bukowca i Domatkowa.

Oprócz seniorów w wigilii uczestniczyli zaproszeni goście: ks. Kazimierz Osak; burmistrz Zbigniew Chmielowiec z żoną, zastępcą burmistrza Jan Zuba, przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wiącek, radny Bukowca Krzysztof Kluza, prezes OSP w Bukowcu Janusz Kołacz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Domatkowie Janina Sito wraz z Gronem Pedagogicznym, sołtysi obu wsi: Jan Guziar i Jan Preneta.

W nastrój betlejemskich wydarzeń wprowadziły zgromadzonych dzieci ze starszych klas Szkoły Podstawowej w Bukowcu przedstawiając „Jasełka”. Część artystyczna zakończyła się śpiewem kolędy Cicha noc w trzech językach: polskim, angielskim i francuskim. Na wigilijnym stole zagościły tradycyjne potrawy: barszcz z grzybkami

i ziemniakami, postne gołąbki i kompot. Jak podczas prawdziwej rodzinnej wieczerzy wigilijnej nie zabrakło wzruszających życzeń, łamania się oplatkiem i pięknych polskich kolęd, których śpiewaniu ochoczo przewodniczył organista z parafii Miłosierdzia Bożego w Domatkowie Andrzej Perlicki.

Wigilię dla osób samotnych i starszych przygotowali rodzice z Rady Rodziców SP w Bukowcu. Dyrektor – Maria Antos i Grono Pedagogiczne tej szkoły poczynili starania by atmosfera i wystrój sprzyjały miłemu przeżywaniu pamiątki Bożego Narodzenia. Wsparcia finansowego udzielili: ks. Proboszcz St. Marczewski, Krzysztof Kluza, Ewa i Robert Kaczubowie oraz Anna i Andrzej Kawa.

U. K.



Ziemia
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej.

INDEKS: 32616X
ISSN 1232-051X.

Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny,
Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudoł,
Barbara Szafranec - sekretarz redakcji. Stali współpracownicy: Magdalena Dudzińska,
Bartłomiej Peret, Marian Piórek, Kazimierz Trela, Krzysztof Wójcicki.

Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258,
e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl

Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230.

Warsztaty Terapii Zajęciowej

2 lutego 2005 roku w Kolbuszowej przy ul. Tyszkiewiczów 3 odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszych w powiecie Warsztatów Terapii Zajęciowej. Uroczystość uświetniła obecność ekscelencji ks. biskupa Kazimierza Górniego, a także przedstawicieli władz samorządowych.

Część oficjalna rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafii farnej, po której nastąpiło poświęcenie budynku i samochodu, dostosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych ufundowanego przez Państwo Klante z Niemiec z miasta Kemnath.

WTZ w Kolbuszowej są już piątym takim dziełem Caritas w diecezji rzeszowskiej. Decyzję o powstaniu Warsztatów podjęli we wrześniu ks. Stanisław Słowik – dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej oraz starosta Bogdan Romaniuk. Adaptacja budynku trwała niespełna 4 miesiące i od dnia 23 grudnia 2004 roku rozpoczęły się pierwsze zajęcia w Warsztatach. To wielkie wydarzenie nie miałoby miejsca, gdyby nie zaangażowanie starosty Bogdana Romaniuka, ks. Jana Pępka, a także darczyńców: FK, FIN, RUX, Drewnol, Prefabet, Ceramika Hadykówka i Wineberger Kupno, Widok Rudna Mała, Transkop, Armed Fitał, Makro K&K Cmolos, PZU, CA przy WSliZ, EKO-TRADE, ESS-MED. Dodatkowo wsparcia udzielił również Burmistrz Kolbuszowej.

Celem Warsztatów jest rehabilitacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych. Uczestnicy muszą posiadać orzeczenie o znacznym bądź umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ze wskazaniem do uczestnictwa w warsztatach. Na WTZ dąży się do poprawy poziomu samodzielności dnia



codziennego osób niepełnosprawnych, nauczenie wykonywania różnych prac otwierających dostęp do podjęcia pracy zawodowej, nauki pracy w grupie oraz aktywizacji społecznej, kulturalnej poprzez organizowanie wycieczek, wystaw prac, kiermaszy, zawodów sportowych, uczestnictwa w imprezach kulturalnych.

Zajęcia na WTZ w Kolbuszowej odbywają się w 6 pracowniach terapeutycznych: gospodarstwa domowego, artystyczno-malarskiej, gobelinu i haftu, komputerowo-poligraficznej, wikliniarsko-ogrodniczej, prac ręcznych – stolarskiej w pięciosobowych grupach pod nadzorem instruktorów. Pracownie wyposażone są w nowoczesny sprzęt

- pracownia komputerowo-poligraficzna ma 5 stanowisk komputerowych, ksero, skaner, bindownica, laminator, itp.

Dodatkowo uczestnicy są objęci pomocą rehabilitanta. Sala rehabilitacyjna wyposażona jest w nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny. Nad uczestnikami czuwają pielęgniarka oraz pedagog i psycholog. Warsztaty posiadają samochód wyposażony w windę do przewozu osób niepełnosprawnych, który codziennie dowozi i rozwozi uczestników warsztatu. Dzięki temu dla wielu niepełnosprawnych otworzyły się drzwi do opuszczenia swoich domów i rozpoczęcia nowego etapu życia, realizacji aspiracji życiowych i samorozwoju.

W warsztatach działa rada programowa, której celem jest określenie predyspozycji zawodowych uczestników, nakreślenie indywidualnego programu rehabilitacyjnego oraz ocena postępów i skuteczności działań. Obecnie na warsztatach jest 30 osób niepełnosprawnych objętych różnymi formami rehabilitacji społeczno – zawodowej.

DANIEL JAKUBOWSKI



**22 stycznia br.
Gimnazjum
w Raniżowie
otrzymało imię
Jana Pawła II.**

Obszerny artykuł o towarzyszących temu wydarzeniu uroczystościach pióra prof. Jana Konefała zamieścimy w następnym numerze.

DNI OTWARTE w sądzie i prokuraturze

W dniach 21 – 25 lutego obchodzony będzie „Tydzień Ofiar Przepęstw”. W ramach obchodów przeprowadzona zostanie akcja na rzecz niesienia pomocy wszystkim osobom pokrzywdzonym przestępstwem. Jedną z form takiej pomocy jest udzielenie ofiarom informacji o przysługujących im uprawnieniach.

W Prokuraturze Rejonowej w Kolbuszowej, ul. Tyszkiewiczów nr 4, w godzinach urzędowania dyżurni prokuratorzy będą udzielali informacji o uprawnieniach osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Prezes Sądu Rejonowego w Kolbuszowej uprzejmie informuje, iż w budynku Sądu Rejonowego w Kolbuszowej będą udzielać porad sędziowie.

Poniedziałek, 21 lutego

– godz. 12.00 – 16.00 – p. 106

Wtorek, 22 lutego

– godz. 10.00 – 15.00 – p. 109

Środa, 23 lutego

– godz. 10.00 – 15.00 – p. 106

Czwartek, 24 lutego

– godz. 10.00 – 15.00 – p. 109

Piątek, 25 lutego

– godz. 10.00 – 15.00 – p. 109

KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

18 stycznia 2005 r. około godz. 12.25 w **Majdanie Królewskim**, na drodze krajowej nr 9, 39-letni mężczyzna kierujący autobusem marki Mercedes wykonując manewr wyprzedzania potrącił kierującego motorowerem 58-letniego mieszkańca Majdanu Królewskiego, który wykonywał manewr skrętu w lewo. W wyniku wypadku motorowerzysta poniósł śmierć.

19 stycznia w **Ostrowach Baranowskich** 28-letni mężczyzna kierujący motocyklem Yamaha, bez tablicy rejestracyjnej, jadąc drogą relacji Przyłęk – Cmolas, nie dostosował prędkości do warunków panujących na jezdni i na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem. Motocyklista zjechał na przeciwny pas ruchu, przejechał przez przydrożny rów na łąkę, gdzie pojazd przewrócił się. W wyniku wypadku kierujący doznał uszkodzeń ciała – wstrząśnienia mózgu, złamania obojczyka oraz stłuczenia kręgosłupa szyjnego.

PRZEMYT PAPIEROSÓW

17 stycznia 2005 r. w **Woli Rusinowskiej** policjanci z Dzikowca i Majdanu Królewskiego zatrzymali mieszkańca Przemyśla kierującego samochodem ciężarowym marki Mercedes. W czasie kontroli pojazdu okazało się, że mężczyzna przewoził 21 242 paczki

papierosów bez znaków skarbowych akcyzy. Ilość wartość towaru wskazywała na przeznaczenie do celów handlowych. Przemysłanin naraził Skarb Państwa na uszczuplenie podatkowe wysokości 130 850 złotych.

Mężczyzna spędził noc w policyjnym areszcie, zaś nazajutrz Prokurator Rejonowy w Kolbuszowej zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

WŁAMANIE

Nocą z pierwszego na drugiego lutego 2005 r. w **Kolbuszowej** nieznanymi sprawcami włamał się do sklepu zoologicznego. Jego łupem padło około 50 złotych – bilon znajdujący się w kasie.

POŻAR

7 lutego br. około godz. 8.30 zapaliły się zabudowania gospodarcze należące do jednego z mieszkańców Krzątki. Pożar strawił garaż wraz z przybudówką. Spłonęły też znajdujące się w garażu pojazdy – samochód „Polonez”, motocykl WSK oraz rowery, a także elektronarzędzia, jakie właściciel przechowywał w spalonym budynku. Spalony sprzęt oszacowano na kwotę około 6 000 złotych.

EWA SĘCZKOWSKA

Emeryci i renciści witają Nowy Rok 2005

13 stycznia 2005 r. uroczyście powitali Nowy Rok emeryci i renciści. Spotkanie oplatkowe odbyło się w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej, a uczestniczyło w nim około 120 osób, w tym zaproszeni goście – władze samorządowe powiatu i miasta.

Przewodnicząca Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów Aniela Lenart składając życzenia z okazji Nowego Roku jak też Dnia Babci i Dziadka

zachęcała do uczestnictwa w spotkaniach organizowanych przez Zarząd Związku, by nowy Rok przyniósł wiele radości i pomyślności oraz spełniania planów życiowych.

Przewodnicząca Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zenona Chodorowska zachęcała do uczestnictwa w spotkaniach w Klubie „Starszych Nastolatków”, który jest prowadzony przez PKPS przy ul. Janka Bytnara w Kolbuszowej.

Wszyscy obecni łamali się oplatkiem składając sobie życzenia, przede wszystkim zdrowia i pogody ducha. Spotkanie trwało kilka godzin w przyjemnej atmosferze, śpiewano kolędy i pastorałki. Na zakończenie spotkania sekretarz Zarządu Rejonowego Zofia Serafin przedstawiła plan wycieczek, które będą organizowane w br. zachęcając do udziału w nich dla poznania pięknych zakątków Polski i oderwania się od codziennych problemów jakie niesie życie. W planie przewidziano wycieczki do Częstochowy, Cieszyna, Bielska Białej i Pszczyny, w Góry Świętokrzyskie i do Muzeum Sienkiewicza w Obłęgorku.

Sponsorom, którzy częściowo sfinansowali przygotowane posiłki a szczególnie Burmistrzowi Miasta, Prezesowi Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu i Stefanowi Orzechowi Zarząd Rejonowy składa serdeczne podziękowanie.

ZOFIA SERAFIN



Generał brygady **Bronisław Kwiatkowski** – urodził się 5 maja 1950 r w Mazurach, w których uczęszczał do szkoły podstawowej. W 1969 roku ukończył Technikum Leśne w Krasicy i rozpoczął służbę w Wojsku Polskim. W nagrodę za osiągnięcie wysokich wyników został skierowany na studia w Akademii Sztabu Generalnego. W 1992 roku jako pierwszy polski oficer ukończył studia podyplomowe w Akademii Dowodzenia Bundesweary w Hamburgu. Od września 1995 roku rozpoczął roczną służbę w Polskim Kontyngencie Wojskowym w Siłach Stabilizacyjnych na Bliskim Wschodzie w Syrii. Po powrocie do kraju zostaje dowódcą 6 Brygady Desantowo - Szturmowej. Przygotowywał ją do udziału w operacjach w Bośni i Hercegowinie oraz do działań zgodnych ze standardami NATO. W 1998 roku został awansowany na generała brygady. Od 2000 roku zostaje Szefem Sztabu Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego. W lipcu 2003 roku objął stanowisko Zastępcy Dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej w Iraku. W lutym 2005 roku ponownie zostaje skierowany do Iraku, ale już jako Szef Szkolenia Nowej Armii Irackiej w Bagdadzie. Jest żonaty ma dwie córki Kamilę i Edytę. Na stałe mieszka w Krakowie. Biegłe włada językiem rosyjskim, niemieckim i angielskim.

Z kolbuszowskich Mazurów do Bagdadu

- z generałem brygady **Bronisławem Kwiatkowskim** rozmawia **Bartłomiej Peret**.

Jak wyglądała droga młodego człowieka ze wsi Mazury w pobliżu Raniżowa do awansu na generała Wojska Polskiego?

Na takie pytanie wielu moich kolegów z pewnością by odpowiedziało, że z zamiłowania lub że już od dziecka marzyli żeby zostać żołnierzem. Ja po ukończeniu Technikum Leśnego chciałem się uczyć dalej. Każde studia cywilne wiązały się z dość dużymi wydatkami, na które mojej rodziny nie było stać. Byłem najmłodszym siódmym dzieckiem w rodzinie. Mama zmarła, gdy miałem niespełna dwa lata. W chwili, gdy kończyłem Technikum Leśne Tatusz miał 70 lat. Rolnik na 3 ha pola bez emerytury czy renty nie był w stanie mi pomóc.

Studia wojskowe nie wymagały nakładów finansowych. Wojsko zapewniało zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. To był główny powód wybrania kariery wojskowej. No, a później to już solidna, ciężka praca i służba na różnych stanowiskach, przeplatana kolejnymi studiami, kursami w kraju i za granicą, zaowocowało tym, że od 7 lat jestem generałem.

Czy pięć lat nauki w Technikum Leśnym w Krasicy wpłynęło w jakiś sposób na przyszłą karierę zawodową i życie osobiste?

Tak i to bardzo. To wspaniała i romantyczna szkoła, jednocześnie ucząca samodzielności i dyscypliny. Nie wiem, jak jest dzisiaj, ale w tamtych czasach były takie wymagania jak: chodzenie w zielonych mundurach, pobudka, zaprawa poranna, apele, potrzeba posiadania przepustki na wyjście poza obręb szkoły, sprzętanie wszystkich rejonów terenu szkoły i internatu – pozytywnie kształtowały cechy osobowe uczniów i późniejszych dorosłych ludzi. Te wszystkie wymagania, o których wspominałem spowodowały to, że dla mnie regulaminy czy dyscyplina nie była zaskoczeniem.

W jaki sposób doświadczenie związane z lasem przydało się w służbie wojskowej?

Cale 36 lat mojej służby spędziłem na stanowiskach dowódczych i sztabowych szkoląc żołnierzy, planując i prowadząc różnorodne ćwiczenia w tym bardzo często w terenach leśnych. Znajomość lasów, ich składów, poszycia, możliwości maskowania, rozmieszczenia w nich wojsk to cenna wiedza w zawodzie oficera. Możliwość „zaimponowania” swoim podwładnym doskonałą znajomością problematyki leśnej też nie jest bez znaczenia.

Która z wielu zagranicznych misji



pokojoych utkwiała Panu najbardziej w pamięci?

Każda misja jest inna. Rok czasu dowodziłem polską jednostką na Wzgórzach Golan. To spokojna misja dająca możliwość nie tylko zrealizowania zadań mandatowych, ale również możliwość zwiedzenia Ziemi Świętej i wielu krajów Bliskiego Wschodu. Znam doskonale misję w Bośni Hercegowinie i Kosowie. Dowodząc 6 Brygadą Desantowo-Szturmową byłem odpowiedzialnym za przygotowanie żołnierzy do tych misji. Oczywiście najtrudniejsza i najbardziej niebezpieczna misja to Irak. Byłem zastępcą dowódcy polskiego sektora w I zmianie. Trzeba było sformować i wyszkolić dywizję liczącą 10 tys. żołnierzy z 25 krajów. Przegrupować żołnierzy i setki egzemplarzy sprzętu, wyposażenia drogą lotniczą i statkami najpierw do Kuwejtu, a później 700 km przez pustynię do Iraku w temperaturze od 45 – 55°C. Zorganizować obozy, systemy ochrony, łączności i dowodzenia zorganizować całą działalność operacyjną w przejętej od wojsk amerykańskich strefie (200x400 km). To ogromne i trudne przedsięwzięcie. Jeśli do tego dołożymy ciągle zagrożenie atakami, to jeszcze bardziej pokazuje ogromny wysiłek, jaki wkładają w to żołnierze, w tym my Polacy.

Od lutego 2005 roku obejmuje Pan stanowisko szefa szkolenia nowej armii



Krystyna i Bronisław Kwiatkowsky.

Z kolbuszowskich Mazurów...

cd. ze str. 5

irackiej w Bagdadzie. Na czym będą polegać powierzone Panu zadania przez dowództwo NATO?

Oprócz wojsk koalicji od połowy ubiegłego roku na prośbę rządu Iraku tworzona jest misja NATO, której głównym zadaniem jest pomoc w organizacji, wyposażeniu i szkoleniu tzw. Irackich Sił Bezpieczeństwa tzn. wojska, policji, straży granicznej itp.

Ja osobiście będę szefem pionu, który będzie odpowiedzialny za szkolenie oficerów wyższych szczebli dowodzenia jak również pracowników ministerstw związanych z obronnością.

Ile dni w roku przebywa Pan w swoim domu w Krakowie?

Gdybym miał na to pytanie odpowiedzieć dosłownie, to do mojego domku jednorodzinnego, który wybudowałem w Krakowie przeprowadziliśmy się miesiąc przed moim pierwszym wyjazdem do Iraku. Po powrocie z Iraku praca w Bydgoszczy, teraz drugi raz wyjazd, tak, że odpowiedź jest prosta, jeszcze nie zdążyłem pomieszkać.

Uogólniając, zawód żołnierza wiąże się z częstymi zmianami miejsca pracy, wyjazdami. Moja żona wyliczyła, że na 32 lata małżeństwa ponad połowę byliśmy w rozłące.

Czy często powraca Pan do rodzinnych stron?

Niestety z mojej najbliższej rodziny nikt już nie mieszka w Mazurach, ale w okolicy mieszka wielu kuzynów, dalszej rodziny, wielu wspaniałych przyjaciół. Na cmentarzu w Mazurach pochowana jest moja mama. Dlatego w miarę możliwości staram się dość często przebywać w tych stronach. Mam doskonały kontakt z władzami Kolbuszowej, które pa-



W gronie rodzinnym – 50 urodziny

miętają „o swoim rodaku”, zapraszając mnie na różne uroczystości jak np. 500 – lecie wsi Werynia.

Jak ocenia Pan zmiany, które zaszły w naszym regionie w ostatnich latach?

Mam świadomość, że w niektórych rejonach Polski żyje się trudno. Brak pracy, bezrobocie na pewno dotyka również wielu mieszkańców naszego regionu. Patrząc jednak na przepiękne domy, obejścia, drogi i całą infrastrukturę jestem pełen uznania zarówno dla władz powiatu, gmin, samorządów, ale przede wszystkim dla zaradności i pracowitości mieszkańców. Mazury czy inne miejscowości to nie te same, które pamiętam z czasów mojej młodości. Nic nie przychodzi łatwo. Wiem, że wielu mieszkańców naszego regionu w poszukiwaniu pracy wyjeżdża zagranicę znosząc rozłąkę i wiele uciążliwości z tym związanych. Tym większe uznanie dla osiągniętych efektów.

Wykonywana praca wiąże się z dużą

odpowiedzialnością i stresem. Co pozwala Panu Generałowi na szybką regenerację sił?

Mam wiele zainteresowań, ale jak na „leśnika” przystało lubię każdy kontakt z przyrodą. Czynnny wypoczynek to najlepszy sposób na walkę ze stresem i regenerację sił. Może to już prawo wieku i częsta rozłąka, ale ostatnio najwięcej przyjemności sprawia mi przebywanie w swoim domu wspólnie ze wspaniałą rodziną tzn. żoną i córkami.

Dziękuję Panu za poświęcenie mi chwili czasu.

Na koniec jeszcze korzystając z uprzejmości „Ziemi Kolbuszowskiej”, chciałbym serdecznie pozdrowić wszystkich czytelników „miesięcznika”, a szczególnie kolegów leśników, mieszkańców Mazur i okolic. Za kilka dni po raz kolejny wylatuję do Iraku, ale po powrocie na pewno odwiedzę moje rodzinne strony. Do zobaczenia.

CENTRUM HANDLOWE



ul. 11 listopada 3, 36-100 Kolbuszowa

DOLNA KONDYGNACJA:

AGD, RTV, Art. Elektryczne, 1001 Drobiazgów (serwisy obiadowe, sztuce, plastiki itp.) Kwaciarnia, Pasmateria, Biuro Okręgowe Avon

PARTER:

Sklep Spożywczo – Chemiczny (duży wybór towarów po najniższych cenach, liczne promocje i konkursy, Karta Stałego klienta), Usługi Foto, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Stoisko Monopolowe

I PIĘTRO:

Odzież damska i męska, Obuwie damskie i męskie, Odzież Jeansowa, Zabawki, kosmetyki, Pamiątki okolicznościowe, Rozlewnia Perfum, Art. szkolne i papiernicze, Świat dziecka, Sklep muzyczny, Bizuteria, Ekopralnia

II PIĘTRO:

Specjalistyczne gabinety lekarskie, Badania USG, EKG, Gabinet Ginekologiczny, Gabinet Rehabilitacyjny (Fizykoterapii), Gabinet Pielęgniarski, Analityka

ZAPRASZAMY NA UDANE ZAKUPY!!!



Budżet gminy Kolbuszowa na 2005 rok

Wywiad z Burmistrzem Kolbuszowej **Zbigniewem Chmielowcem**
na temat budżetu gminy na rok 2005.

Ile wynosi budżet Miasta i Gminy Kolbuszowa?

Budżet uchwalony na 2005 rok zamyka się kwotą 36.853 tys. zł. Na pokrycie deficytu zaplanowano 870 tys. złotych w formie preferencyjnych kredytów i pożyczek. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że budżet został podjęty jednogłośnie, za co chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim radnym.

Co stanowią priorytety w wydatkach budżetowych?

Największe wydatki, jak co roku przewidziano na oświatę tj. utrzymanie przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów. Jest to kwota 16.880 tys. złotych co stanowi 49,5% całego budżetu. Do bieżącego funkcjonowania szkół poza subwencją oświatową gmina dokłada około 3 miliony złotych oraz 2.450 tys. złotych kosztuje utrzymanie siedmiu przedszkoli publicznych oraz dwóch nie publicznych. Poza bieżącym funkcjonowaniem szkół w budżecie na 2005 rok zostało przewidziane około 1 miliona złotych na remonty i inwestycje w szkołach. W ramach tych środków chcemy w tym roku zmienić ostatnie już stropodachy na szkołach w Widelcu, Zarebkach i Bukowcu oraz dokończyć rozbudowę Gimnazjum w Kupnie, na którą udało się pozyskać z Funduszy Strukturalnych UE 1.057 tys. zł z budżetu państwa 141 tys. zł przy dofinansowaniu 212 tys. złotych z budżetu gminy.

Złożyliśmy również wnioski do Funduszy Strukturalnych UE na dofinansowanie rozbudowy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki

Publicznej, dostosowanie Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Dolnej do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz planujemy złożyć projekt na rozbudowę Domu Kultury w Kolbuszowej Górnej

Jakie jeszcze inne inwestycje zaplanowane zostały na 2005 rok w budżecie?

W budżecie na 2005 zaplanowano ponad 50 różnych zadań inwestycyjnych. Do których należą między innymi dalsza rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej w rejonie ul. Mieleckiej w Kolbuszowej Dolnej oraz przebudowa magistrali wodociągowej Zarebki – Kolbuszowa Dolna i w Porębach Kupieńskich. W ramach poprawy bezpieczeństwa planujemy budowę chodników Widelka - Kupno i w Kolbuszowej Dolnej wraz z samorządem województwa oraz dobudowę oświetlenia w gminie za kwotę ponad 100 tys. zł, budowę ulic w mieście za ok. 600 tys. zł, jak również budowę parkingów przy ul. Jana Pawła II i Urzędzie Miejskim. Planujemy również współfinansować inwestycje z Marszałkiem Województwa gdzie w ramach porozumienia chcemy przekazać 60 tys. zł na wykonanie dokumentacji na obwodnicę miasta, 100 tys. zł chcemy dofinansować budowę drogi wojewódzkiej Kolbuszowa – Sędziszów, natomiast z samorządem powiatowym planujemy remont dróg Kolbuszowa Górna – Kłapówka, ul. Wojska Polskiego oraz przebudowę skrzyżowania ulic Obrońców Pokoju z Św. Brata Alberta. Do pozostałych zadań, których tu nie wymieniałem należą remonty i budowa dróg, chodników, oświetlenia i budynków w gminie oraz dalsze remonty

i rozbudowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej jak również przygotowywanie dokumentacji na kolejne inwestycje.

Czy gmina planuje składać dalsze wnioski do funduszy strukturalnych UE?

Zdecydowanie tak. Ograniczone środki finansowe jednostek samorządu terytorialnego w znacznym stopniu uniemożliwiają prowadzenie inwestycji bez pomocy ze źródeł zewnętrznych. Dlatego w tym roku planujemy złożyć wniosek o dofinansowanie budowy krytej pływalni, której wartość kosztorysowa wynosi prawie 17 milionów złotych. Jak widać jest to zbyt duża inwestycja, aby gmina mogła ją sfinansować z własnych środków. Jeżeli tylko w tym roku zostanie ogłoszony nabór wniosków w działaniach turystyczno rekreacyjnych to będziemy się starać o środki na tę inwestycję. Planujemy również składać wnioski na przebudowę i rozbudowę kanalizacji w mieście, budowę wodociągu w Porębach Kupieńskich oraz rekultywację składowiska odpadów. Bazując na współpracy z pozostałymi gminami z Powiatu Kolbuszowskiego przygotowujemy jako gmina wiodąca projekt pn. „Porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej gmin powiatu kolbuszowskiego” o wartości ok. 58 milionów złotych, na który staramy się pozyskać środki z Funduszu Spójności. Projekt zakłada budowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w powiecie oraz budowę kolejnych oczyszczalni ścieków.

Rozmawiał

Wójcicki Krzysztof



Z obrad Rady Powiatu

Bezpieczeństwo i porządek publiczny

Podczas XXX sesji, która odbyła się 13 stycznia 2005 r. inspektor Robert Trętowicz przedstawił Sprawozdanie ze Stanu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w powiecie w 2004 r. informując zebranych o zadaniach i pracach Komisji.

Realizacja zadań Komisji Bezpieczeństwa i Porządku przebiegała w oparciu o roczny plan pracy. Główny wysiłek działań był skupiony na przygotowaniu i opra-

cowaniu projektu Programu Zapobiegania Przestępczości oraz Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Obywateli Powiatu Kolbuszowskiego, który został przyjęty przez Radę Powiatu uchwałą w dniu 22 września 2004 r. Przeprowadzono szereg spotkań z przedszkolakami i młodzieżą szkolną, gdzie propagowano m.in. zasady bezpiecznego poruszania się po drogach, uczono jak zachować się w razie ataku psa.

Ponadto przeprowadzono edukację prawną wśród uczniów szkół średnich i gimnazjów. Na spotkaniach z pedagogami i rodzicami wskazywano na symptomy pierwszego kontaktu dziecka z narkotykami oraz prawnymi możliwościami przeciwdziałania temu zjawisku.

Zofia Szydło kierownik Zarządu Rejonowego PCK w Kolbuszowej oraz Czesław Mazan z Klubu Honorowych Dawców Krwi, otrzymali podziękowania i kwiaty za swoją działalność dla dobra drugiego człowieka z rąk starosty Bogdana Romaniuka oraz przewodniczącej Komisji Zdrowia, Pomocy Rodzinie i Spraw Społecznych Władysławy Rutczyńskiej.

A.CH.

PODATKI LOKALNE

lutego 2005

Nr 2 (110)

**UCHWAŁA NR XXVIII/230/04
RADY MIEJSKIEJ W KOLBUSZOWEJ
Z DNIA 26 LISTOPADA 2004 ROKU W SPRAWIE PODATKU**

OD POSIADANIA PSÓW

NA 2005 ROK W MIEŚCIE I GMINIE KOLBUSZOWA.

Rada Miejska w Kolbuszowej
p o s t a n a w i a:

§ 1

ustalić wysokość stawki podatku od posiadania psów w kwocie 26 zł od każdego psa podlegającego opodatkowaniu.

§ 2

1. Podatek płatny jest bez wzwania w dwóch ratach, w terminie do dnia 15 maja i do dnia 15 listopada roku podatkowego.

2. Jeśli obowiązek podatkowy powstał lub wygasł w ciągu roku podatkowego, stawka podatku określona w paragrafie 1, ulega obniżeniu proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których istniał obowiązek podatkowy.

§ 3

Należność z tytułu podatku określonego w paragrafie 1 uiszcza się:
- w kasie Urzędu Miejskiego Kolbuszowa;
- na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego Kolbuszowa;

§ 4

Traci moc uchwała Rady Miejskiej w Kolbuszowej Nr XIV/116/2003 z dnia 26 listopada 2003 r w sprawie podatku od posiadania psów na 2004r w mieście i gminie Kolbuszowa.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i ma zastosowanie do podatku należnego w 2005 roku.

**WICEPRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ W KOLBUSZOWEJ
JÓZEF FRYC**

**UCHWAŁA NR XXVIII/231/04
RADY MIEJSKIEJ W KOLBUSZOWEJ
Z DNIA 26 LISTOPADA 2004 ROKU
W SPRAWIE OKREŚLENIA WYSOKOŚCI STAWEK PODATKU**

OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH

NA ROK 2005 W MIEŚCIE I GMINIE KOLBUSZOWA

Rada Miejska w Kolbuszowej
p o s t a n a w i a

§ 1

Określić wysokość stawek podatku od środków transportowych w kwocie:

1. od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:
 - a) od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie - 618,00 zł
 - b) powyżej 5,5 tony do 9 ton włącznie - 1.030,00 zł
 - c) powyżej 9 ton i poniżej 12 ton - 1.236,00 zł
2. od samochodów ciężarowych z zawieszeniem pneuma-

tycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton:

- a) o liczbie osi – dwie -1.750,00zł
- b) o liczbie osi – trzy -2.000,00zł
- c) o liczbie osi – cztery i więcej -2.110,00zł

3. a) od samochodów ciężarowych z innym systemem zawieszenia osi jezdnych o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton:

- o liczbie osi – dwie - 1.750,00 zł
- o liczbie osi – trzy - 2.000,00 zł

b) od samochodów ciężarowych z innym systemem zawieszenia osi jezdnych

o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton, mniej niż 29 ton

- o liczbie osi cztery i więcej - 2.200,00 zł

c) od samochodów ciężarowych z innym systemem zawieszenia osi jezdnych

o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 29 ton

- o liczbie osi cztery i więcej - 2.452,80 zł

4. od ciągników samochodowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3, 5 tony i poniżej 12 ton: - 1.450,00 zł

5. od ciągników samochodowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów:

a) równej lub wyższej niż 12 ton i mniej niż 31 ton - 1.830,00 zł

b) równej lub wyższej niż 31 ton - 1.850,00 zł

c) równej lub wyższej 12 ton - 1.880,00 zł

6. od ciągników samochodowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą z innym systemem zawieszenia osi jezdnych, o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów:

a) równej lub wyższej niż 12 ton i mniej niż 31 ton - 1.830,00 zł

b) równej lub wyższej niż 31 ton - 1.937,76 zł

c) równej lub wyższej 12 ton i mniej niż 40 ton - 1.880,00 zł

d) równej lub wyższej niż 40 ton - 2.548,65 zł

7. od przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą, prowadzoną przez podatnika podatku rolnego: - 800,00 zł

8. od przyczep i naczep z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów:

a) równej lub wyższej niż 12 ton - 950,00 zł.

b) równej lub wyższej niż 12 ton o liczbie osi – dwie - 1.200,00 zł

- o liczbie osi – trzy - 1.300,00 zł

9. od przyczep i naczep z innym systemem zawieszenia osi jezdnych o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów:

a) równej lub wyższej niż 12 ton - 950,00 zł.

b) równej lub wyższej niż 12 ton, do 38 ton włącznie - 1.295,00 zł

- o liczbie osi – trzy - 1.200,00 zł

c) powyżej 38 ton:

- o liczbie osi – dwie
- o liczbie osi – trzy

- 1.700,00 zł
- 1.750,00 zł

10. od autobusów, w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- a) mniej niż 30 miejsc - 1.250,00 zł
- b) równej lub wyższej niż 30 miejsc - 1.350,00 zł

§ 2

Traci moc uchwała Nr XV/1192003 Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 15 grudnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na rok 2004 w mieście i gminie Kolbuszowa.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i ma zastosowanie do podatku należnego w 2005 roku.

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ W KOLBUSZOWEJ
JÓZEF FRYC

**U C H W A Ł A NR XXVIII/229/04
RADY MIEJSKIEJ W KOLBUSZOWEJ
Z DNIA 26 LISTOPADA 2004 ROKU W SPRAWIE
OKREŚLENIA WYSOKOŚCI STAWEK PODATKU**

OD NIERUCHOMOŚCI

NA 2005 ROK W MIEŚCIE I GMINIE KOLBUSZOWA.

Rada Miejska w Kolbuszowej
p o s t a n a w i a:

§ 1

określić wysokość stawek podatku od nieruchomości w kwocie:

- 1) od gruntów:
- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez wzglę-

du na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,61 zł od 1 m² powierzchni,

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - 3,52 zł od 1 ha powierzchni,

c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 0,15 zł od 1 m² powierzchni,

2) od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych - 0,46 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 16,90 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 8,37 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - 3,61 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 3,40 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

3) od budowli - 2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

§ 2

Traci moc uchwała Rady Miejskiej w Kolbuszowej Nr XIV/115/2003 z dnia 26 listopada 2003r w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2004r w mieście i gminie Kolbuszowa.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i ma zastosowanie do podatku należnego w 2005 roku.

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ W KOLBUSZOWEJ
JÓZEF FRYC



SUWALSKA FABRYKA OKIEN i DRZWI

EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA

Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

**OKNA i DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO**

**ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ
TRANSPORT, POMIAR i WYCENA - GRATIS!!!**

Inkubator dla Nilu

3 lutego nastąpiło uroczyste przekazanie Kolbuszowskiego Inkubatora Przedsiębiorczości przez Regionalne Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego NIL.



Porozumienie podpisali wiceprezes Stowarzyszenia NIL Ireneusz Kogut i prezes Towarzystwa Andrzej Jagodziński.

Prezes Zarządu Towarzystwa Andrzej Jagodziński oraz prezes Zarządu Inkubatora Jan Zuba dokonali podsumowania dotychczasowej działalności Kolbuszowskiego Inkubatora Przedsiębiorczości. W imieniu Stowarzyszenia NIL głos zabrał wiceprezes Ireneusz Kogut, który zapewnił, że dotychczasowa działalność Inkubatora w dziedzinie wspierania przedsiębiorczości będzie kontynuowana.

Kolbuszowski Inkubator Przedsiębiorczości rozpoczął swoje funkcjonowanie 1 sierpnia 2002 roku. Finansowany był z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich na podstawie umowy z Zarządem Województwa Podkarpackiego. Było to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w Polsce realizowane na terenie miejsko – wiejskim, w miastach liczących do 15 tys. mieszkańców. Celem była pomoc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji ekonomicznej oraz bezrobotnym na terenach wiejskich w powiększaniu i wykorzystaniu ich potencjału, w odpowiedzi na nowe możliwości gospodarcze i potrzeby rynku pracy. Ułatwiał wejście na rynek nowopowstającym firmom poprzez udostępnienie powierzchni użytkowej oraz pomoc organizacyjną, prawną, finansową, marketingową. Beneficjentami były głównie osoby bezrobotne, które podjęły działalność gospodarczą, jeżeli prowadziły działalność nie dłużej niż 1 rok. W założeniu pomocą objętych miało być 15 nowych firm – kolbuszowski Inkubator pomógł 26 firmom! W efekcie realizacji programu samowystarczalność finansową w zakresie podstawowych kosztów operacyjnych osiągnęło 80% firm objętych pomocą.

AIA

OGŁOSZENIA, INFORMACJE

Uprzejmie informujemy, że Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara ogłasza nabór na kurs obsługi komputera i Internetu w wymiarze 24 godzin.

Cena kursu 150 zł . Każdy uczestnik otrzyma zaświadczenie o ukończonym kursie.

Więcej informacji oraz zapisy na kurs można uzyskać w Regionalnym Towarzystwie Kultury im. J. M. Gosłara, ul. Jana Pawła II 8 (Budynek Centrum Kształcenia Praktycznego), 36-100 Kolbuszowa lub pod numerem telefonu /017/ 22 75 199.

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Młodzi przedsiębiorcy są wśród nas

Ostatnio wiele mówi się, a wręcz narzeka na trudną sytuację w Polsce, również na Podkarpaciu. Niektórzy ludzie czekają biernie twierdząc, że i tak pracy nie znajdą, a jednak są tacy, którzy niestrudzenie jej poszukują. Trzeba mimo wszystko wierzyć, podejmować inicjatywy i wyzwania. Aby wdrażać młodych ludzi do kreatywnych działań, tworzenia własnych pomysłów w Publicznym Gimnazjum w Cmolasie, przy współpracy z Ośrodkiem Wspierania Przedsiębiorczości zorganizowano dwa konkursy z zakresu przedsiębiorczości. Kierowane były one do młodych ludzi ze szkół podstawowych, gimnazjów Gminy Cmolas. W sumie wzięło w nich udział czterdziestu uczniów. 26 listopada 2004 w gimnazjum w Cmolasie odbyło się uroczyste podsumowanie konkursów, na którym ogłoszono wyniki. Dzieci klas I-III wykonały prace plastyczne pt. „Mój przyszły zawód, moja firma”, najlepsze prace wykonali: Ernest Madura z Trzęsówki, Karolina Rząsa z Hadykówki, Monika Guźda z Jagodnika. Młodzież przygotowała prace indywidualne lub grupowe (2-3 osoby). W indywidualnych pracach konkursowych pt. „Moja przyszła praca, moja własna firma”, na uwagę zasługują wypracowania Sylwii Bajor z Hadykówki, Mateusza Kurasiewicza, Edyty Ziętek z kl. I „d” gimnazjum, zaś w pracach zbiorowych I miejsce uzyskali gimnazjaliści: Micek Joanna, Kaczmarska Ewa, Świst Katarzyna, II miejsce- Maciąg Agata, Wilk Karolina, Reguła Dorota, III miejsce- Tomasz Lubera, Paweł Mazur,

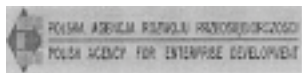
Drugi konkurs był skierowany w szczególności dla młodzieży gimnazjalnej i nosił tytuł „I ty możesz zostać wójtem, a nawet prezydentem”. Stwarzał on możliwość realizacji programu dla gminy Cmolas, a nawet dla Polski. Liczyła się w szczególności innowacyjność oraz możliwość realizacji pomysłu. Największe uznanie wśród jurorów- przedsiębiorców gminy Cmolas: p. Juliana Serafina, Stefana Wrzaska, Sławomira Bujaka, Jan Kubika, uzyskała praca Mirosława Wiśniewskiego, Bernadety Słęczak oraz Klaudivii Róg. Konkurs miał zainteresować młodzież i dzieci problematyką społeczną oraz życiem lokalnego środowiska, a zarazem stwarzał możliwość zaangażowania się w działalność środowiska lokalnego. Młodzi ludzie, mimo swojego wieku, sami mogli tworzyć biznesplany. Uczestniczenie w konkursach wymagało dużego zaangażowania, udziału w dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych, oraz poszukiwań literatury dotyczącej wymaganego tematu. Wydaje się, że była to tylko zabawa, ale okazała się dobrym sposobem nauki dla dzieci i młodzieży.

ANNA WILK

Aktywizacja działalności zawodowej

Regionalne Towarzystwo Kultury podpisało Umowę Konsorcjum z Podkarpackim Klubem Biznesu w Rzeszowie, Powiatowym Forum Gospodarczym w Strzyżowie i Stowarzyszeniem „Porozumienie Samorządowe” w Sędziszowie na realizację projektu „Aktywizacja działalności zawodowej w wybranych obszarach województwa podkarpackiego”. Projekt ten realizowany jest w oparciu o umowę o udzielenie dotacji zawartą między Polską Agencją Przedsiębiorczości a Podkarpackim Klubem Biznesu w Rzeszowie. Dzięki temu programowi osoby bezrobotne (powyżej 6 miesięcy), bezrobotne osoby niepełnosprawne oraz osoby opuszczające zakłady karne z powiatu kolbuszowskiego będą mogły skorzystać z bezpłatnych szkoleń zawodowych. Dla każdej osoby przewidziane są również szkolenia z zakresu adaptacji społeczno-zawodowej i indywidualne konsultacje z psychologiem. 15 uczestników szkoleń będzie mogło wziąć udział w stażach zawodowych.

A.P.



„Niniejszy dokument powstał dzięki finansowej pomocy Wspólnot Europejskich. Poglądy wyrażone należą do Regionalnego Towarzystwa Kultury im J.M. Gosłara w Kolbuszowej i nie mogą w żaden sposób odzwierciedlać oficjalnego stanowiska Wspólnot Europejskich.”

W RAMACH PROJEKTU „AKTYWIZACJA DZIAŁALNOŚCI ZAWODOWEJ W WYBRANYCH OBSZARACH WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO” DOFINANSOWANEGO Z PROGRAMU PHARE 2002

ORGANIZUJEMY

Bezpłatne szkolenia dla bezrobotnych (powyżej 6 miesięcy), osób niepełnosprawnych bezrobotnych oraz osób opuszczających zakłady karne z powiatu kolbuszowskiego

Liczebność grup szkoleniowych – 20 osób

Czas realizacji:

Marzec-czerwiec 2005 r.

Szkolenia zawodowe

Do wyboru:

1. Kurs spawalnictwa
2. Kurs komputerowy
3. Obsługa kas fiskalnych
4. Zarządzanie własnym przedsiębiorstwem
5. Agroturystyka
6. Techniki sprzedaży hurtowej i detalicznej

Istnieje możliwość zorganizowania szkoleń o innej tematyce w przypadku zebrania odpowiedniej grupy chętnych.

Po odbyciu szkoleń – możliwość skorzystania z indywidualnego doradztwa!

W części obowiązkowej szkoleń są również:

1. Szkolenia z zakresu adaptacji społeczno-zawodowej:
 1. Komunikacja interpersonalna
 2. Sztuka asertywności
 3. Metody poszukiwania pracy
 4. Autoprezentacja
2. Indywidualne konsultacje z psychologiem

15 UCZESTNIKÓW SZKOLEŃ BĘDZIE MOGŁO WZIĄĆ UDZIAŁ W STAŻACH ZAWODOWYCH!!!

Wszystkich chętnych prosimy o kontakt z Biurem Regionalnego Towarzystwa Kultury w Kolbuszowej przy ul. Jana Pawła II 8 (Budynek Centrum Kształcenia Praktycznego) osobiście lub telefonicznie:

TEL. 017/ 22 75 199

PON.–PT. W GODZ. 8.00-16.00



PODKARPACKI KLUB BIZNESU



CENTRA AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ W WOJEWÓDZTWIE PODKARPACKIM

Trwa realizacja projektu „Centra Aktywizacji Zawodowej w województwie podkarpackim”, finansowanego z programu Phare 2002 - Krajowy Program Rozwoju Zasobów Ludzkich - Integracja społeczna i zawodowa grup zagrożonych wykluczeniem realizowanego przez Towarzystwo ALTUM.

Jest to oferta skierowana do osób pozostających bez pracy powyżej 6-ciu miesięcy, w szczególności w wieku od 20 do 26 lat, głównie z powiatów rzeszowskiego, bieszczadzkiego, brzozowskiego, leskiego, kolbuszowskiego, łańcuckiego, sędziszowsko-ropczyckiego, tarnobrzeskiego, przeworskiego i jarosławskiego.

W ramach projektu prowadzone są bezpłatnie następujące działania:

- Pomoc psychologiczna,
- Szkolenia specjalistyczne podnoszące kwalifikacje zawodowe,
- Szkolenia w miejscu pracy,
- Doradztwo,
- Pośrednictwo pracy.

Jego celem jest stworzenie szans osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym na integrację społeczną i zawodową poprzez: pomoc psychologiczną, edukację społeczną i zawodową, aktywizację społeczną i zawodową oraz pośrednictwo pracy.

Programem CAZ objęta jest 169 osobowa grupa (104 kobiety i 65 mężczyzn) długotrwale bezrobotnych (jest to głównie bezrobotna młodzież). Osoby te ze względu na brak doświadczenia zawodowego i praktycznych umiejętności nie miały szans na zatrudnienie na lokalnym rynku pracy.

Grupa beneficjentów skorzystała ze szkolenia aktywizującego, które obejmowało przekazanie i przećwiczenie umiejętności związanych z poruszaniem się na rynku pracy, aktywnym poszukiwaniem pracy oraz umiejętnością autoprezentacji.

Efektom szkolenia aktywizującego dla 93 beneficjentów są szkolenia w miejscu pracy, które pozwoliły na zapoznanie się ze specyfiką wybranego zawodu oraz nabycie praktycznych umiejętności, a w sposób bezpośredni przyczynią się do integracji zawodowej i społecznej. Dodatkowo, działalność centrów zaowocowała możliwością podjęcia stałej pracy dla 7 osób.

Uczestnicy programu skorzystali również z doradztwa zawodowego i psychologicznego diagnozującego predyspozycje i kompetencje zawodowe oraz doradztwa biznesowego.

Personel centrów prowadzi aktywną działalność wśród lokalnych przedsiębiorców oraz instytucji. Wynikiem tego są kontakty nawiązane z ponad 1400 potencjalnymi pracodawcami. Współpraca ta umożliwia prowadzenie aktywnego pośrednictwa pracy dla beneficjentów objętych programem.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Centrum:

codziennie w godz. 8 – 16

Rzeszów

adres: ul. Warszawska 5/7, 35-205 Rzeszów,

tel. (0-17) 852-27-60, 860-25-95

e-mail: altum@altum.pl; praca@altum.pl

Ustrzyki Dolne

adres: ul. Dobra 8, 38-700 Ustrzyki Dolne

tel. (013) 461-31-05

e-mail: bieszczady@altum.pl

Brzozów

adres: ul. Mickiewicza 26, 36-200 Brzozów

tel. (013) 434-33-81

e-mail: porozumienie.brzozow@altum.pl

Nowa Dęba

adres: ul. Jana Pawła II 3/4, 39-460 Nowa Dęba

tel. (015) 846-55-16

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej Phare 2002, realizowany pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Powołanie

- miłość w życiu siostry zakonnej

Miłość – to słowo, które w dzisiejszym świecie ma wiele znaczeń. Tym słowem określa się to co piękne i czyste oraz to co brzydkie i brudne. O miłości pisze się poezje, mówi się ironicznie, a nawet handluje się nią. Ale tak właściwie jest Miłość jedna i jedyna, prawdziwa i otwarta naprawdę, czysta i piękna, radosna, dobra i pełna poświęcenia. Tą miłością jest sam Bóg. Kontynuując temat poprzedniego artykułu zastanówmy się nad miłością w życiu zakonnym. Czy siostra zakonna może kochać, czy może się zakochać?

Prawdą jest, i to trzeba bardzo mocno podkreślić, że u podstaw życia zakonnego każdej młodej dziewczyny powinien być Bóg, powinna być myśl o Jego miłości i chęć odwzajemnienia jej. To tak jak w miłości między dwojgiem ludzi, między chłopcem i dziewczyną. Jeżeli chcą być szczęśliwi muszą kochać oboje, muszą bardzo pragnąć wspólnego szczęścia. Miłość bez wzajemności nigdy nie jest szczęśliwa.

Dlatego młoda dziewczyna, która chce zostać siostrą zakonną, musi się zakochać i to bardzo poważnie zakochać się w Bogu. Musi też zrozumieć, że miłość ta będzie pełna poświęceń, ofiar, wyrzeczeń i rezygnacji. Może będzie czasami bardzo bolesna, ale dająca wiele szczęścia i radości, bo jednostką jej miary jest Bóg.

Każdej siostrze można powtórzyć słowa Marii Collino: „Nie zobaczysz odbicia swej

miłości w innym spojrzeniu, tak jak chciałaby twoja dusza. Zobaczysz jej odbicie w oczach Chrystusa. Zaś ty będziesz odbiciem Jego miłości. Będziesz musiała przekazywać tę miłość. Będziesz musiała być Jego ręką i Jego głosem. Dokąd zechce pójść i ty tam pójdziesz. Komu będzie chciał powiedzieć: bracie, i ty powiesz: bracie. Poznasz smak samotności, lecz jeśli nadstawisz uszu, usłyszysz w niej mnóstwo głosów wołających o Chrystusa Pana. Nawet jeśli Go nie znają. Nawet jeśli o tym nie wiedzą”.

I taka jest prawda o miłości w życiu zakonnym, miłości, która gdy jest miłością to śpiewa lub płacze, poci się albo modli, ale zawsze daje. Nigdy nie wykorzystuje, zawsze jest bezinteresowna. Serca siostr zakonnych są wolne od trosk i zmartwień związanych z życiem rodzinnym czy małżeńskim, są wolne od nieuporządkowanych pragnień i namiętności. Dlatego tak często siostry podejmują pracę wśród tych, którzy najbardziej miłości potrzebują. Dzieci i młodzież, starcy i chorzy, opuszczeni i bezdomni – czekają na to, by ktoś im pokazał, że ich kocha całkowicie bezinteresownie, bez oczekiwania na korzyści materialne czy wdzięczność.

Miłość siostry powinna być skierowana do wszystkich, nie może wybierać czy stosować segregacji wśród tych, których powinna kochać, każdy ma być obdarzony tą samą miłością. Tony de Mello pisze: „Czymże jest miłość? Przyjrzyj się kwiatowi róży. Czy róża

może powiedzieć: Zapach mój przeznaczam tylko dla dobrych ludzi, a odmawiam go ludziom niegodziwym? Albo czy możesz wyobrazić sobie lampę, która ukrywa swoje światło przed ludźmi, którzy szukają w nim drogi? Zauważ, jak naturalnie i bez ograniczeń drzewo udziela swego cienia każdemu człowiekowi, dobremu i złemu, młodemu i staremu, wysokiemu i niskiemu, wszystkim zwierzętom, każdej żywej istocie, a nawet tym, którzy podcinają jego korzenie. Miłość nie robi żadnych różnic”.

Każda siostra podejmująca jakąkolwiek pracę chce w nią włożyć swoją miłość, chce w ludziach z którymi i dla których pracuje dojrzeć Chrystusa i kochać Go w nich. Kochając bez ograniczeń, starając się o dobro tych, których spotyka w życiu codziennym siostra zakonna najlepiej odpowiada na miłość Boga. Miłość ze wzajemnością – Bóg i zakonnica – to najcenniejszy skarb dla którego warto poświęcić wszystko co się posiada. Warto też dlatego, że teraz w radości serca, bez obaw o zdradę i zazdrość, jako siostra zakonna mogę powiedzieć do każdego człowieka spotkanego w życiu: Kocham Cię i taka jest prawda mojego życia. Dziękuję Bogu za to, że zawsze w moim sercu jest miejsce dla Ciebie, bo po to Bóg dał mi wspaniały dar powołania, bym kochać mogła wszystkich, a więc i Ciebie.

S. HALINA CHOJNACKA

METALOWA GWIAZDKA – rockmani dzieciom



Pod tym hasłem odbył się 5 lutego już drugi raz w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej koncert charytatywny organizowany przez młodzież kolbuszowską, pod patronatem Burmistrza Kolbuszowej Zbigniewa Chmielowca.

Dochód z koncertu wraz z pieniędzmi od naszych sponsorów został w całości przekazany na zakup komputera dla dzieci z porażeniem mózgowym, które uczą się w Klasie Specjalnej w Szkole Podstawowej w Kolbuszowej Dolnej.

Na początku imprezy podziękowania Burmistrzowi, sponsorom oraz organizatorom złożyła dyrektor Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Dolnej pani Marzena Mytych, następnie zagrały zespoły Monstrum (Rzeszów), Kardahas (Dębica), Rumor (Dębica) i Dysonans (Sędziszów).

Serdecznie dziękujemy naszym sponsorom, firmom: Zet-Bud, Pak-Fol, Orzech, Armet, Inet, Walor, Kolumbus oraz panu Adamowi Dworakowi i pracownikom Miejskiego Domu Kultury.

Wywiadówka ... i nie tylko

Tradycją Zespołu Szkół nr 1 w Kolbuszowej stało się organizowanie wywiadówek o nietypowym przebiegu, podczas których nauczyciele i rodzice spotykają się, by w ramach działalności Szkoły Promującej Zdrowie propagować zdrowy tryb życia. W tym roku to święto szkoły odbyło się 1 lutego i miało wyjątkowo uroczystą oprawę.

Na początku rodzice i zaproszeni goście obejrzeli koncert noworoczny zatytułowany „Młodzież Jezuskowi”. Składały się na niego kolędy, pieśni i pastorałki wykonane przez szkolny chór, inscenizacja przygotowana przez uczniów gimnazjum i występ kolędników z klasy I szkoły podstawowej. Uczniowie uzdolnieni muzycznie mieli okazję zaprezentowania swoich umiejętności gry na instrumentach (Barbara Skowron i Jakub Orzech – pianino, Karolina Futyma – skrzypce, Ewa Płodzień i Dawid Jagodziński – flet poprzeczny). Całość tego wzruszającego, a czasami zabawnego programu została przygotowana pod kierunkiem: Doroty Rabczak, Jolanty Lubery i Krystyny Mazurkiewicz.

Następnie dyrektor szkoły Aldona Ragan oraz zastępcy: Elżbieta Skóra i Eugenia Elżbieta Tylutka przedstawiły liczne osiągnięcia uczniów i inwestycje gospodarze przeprowadzone w szkole. Był to również czas, by skonsultować z rodzicami ważną kwestię nadania gimnazjum imienia 11 Listopada. Referat na ten temat przedstawiła pani Dorota Rabczak. Nie zabrakło również wystąpień gości: burmistrza Zbigniewa Chmielowca, z-cy przewodniczącego Rady Miejskiej Marka Gila oraz pani Janiny Olszowy, która przypomniała jedną z regionalnych potraw gotowaną przez nasze babcie – kapustę „zimniczaną”.

Na zakończenie wywiadówki nastąpiła najprzyjemniejsza część programu: degustacja potraw przygotowanych przez rodziców, nauczycieli i uczniów. Można było spróbować przepysznych sałatek, ciast, ciasteczek, koreczków owocowych i warzywnych, różnorodnych przetworów z nabiału, napojów: herbatek owocowych, soków warzywno-owocowych, kompotu z suszonych owoców oraz kapusty ziemniaczanej i proziaków. Rodzice podziwiali stwarki z owoców oraz warzyw wykonane przez uczniów szkoły podstawowej.

Jeszcze tylko odebrać kartki z ocenami swoich pociech i wywiadówka zakończona!

Przygotowanie takiego spotkania wymagało od nauczycieli, rodziców i uczniów wiele pracy, ale rezultaty warte były takiego wysiłku. Pomocni okazali się również sponsorzy: „Cmol-Frut”, „Koltex”, Kosiorowska Janina i Jan, Makro K&K, „Res-Mlecz” Trzebowniko, Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Sklep „Angelika” Gajda – Jadach, Sklep Firmowy Nr 1 - „Orzech”, Sklep Zielarsko-Spożywczy i Przemysłowy – Bańka Krystyna, Zakład Gastronomiczny „U Gajdy”, „Radikal”, Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego - „Orzech”.

MAGDALENA CHUDZIK



FERIE Z KULTURĄ

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej był organizatorem cyklu zajęć dla dzieci spędzających ferie w mieście.

W sobotę 22 stycznia odbył się koncert rockowy, a od poniedziałku ruszył blok zajęć, które prowadzono codziennie w godzinach rannych i popołudniowych. W poniedziałek dzieci wspólnie malowały i z ogromnym zapałem tworzyły baśniowego smoka, który stał się ozdobą sali widowiskowej MDK. Popołudnie minęło niezwykle twórczo. Pod okiem Mistrza – Jana Wozowicza, który przedstawił swoje prace i udzielał cennych wskazówek, próbowano swoich sił malując martwą naturę. Kolejny dzień przyniósł nowe zadania i wyzwania. Tym razem sprawdzano swoje umiejętności i kuchni i na parkiecie, bowiem wtorek był dniem „słodkim i tanecznym”. Wypiekano rogaliki według przepisu pani Janiny Olszowej, która uczyła podstawowych zasad dobrego wy-

pieku ciasteczek. Podczas mini kursu tańca, jaki zorganizowano w tym dniu z zapałem ćwiczone układy i figury taneczne z bardzo dobrym rezultatem.

Bajkowo i teatralnie minął wtorek. Wystąpili aktorzy teatru Art-Re z Krakowa w spektaklu „Cudowna Lampa Aladyna”, a prócz tego, po własnoręcznym wykonaniu kukiełek i opracowaniu współczesnych wersji znanych bajek młodzi aktorzy próbowali swoich sił na scenie. W czwartek dzieci miały możliwość poznania różnych instrumentów. Muzycy z Orkiestry Dętej zaprezentowali różne instrumenty muzyczne min. perkusję, gitarę elektryczną oraz instrumenty dęte. Zajęcia zakończono dyskoteką, którą poprzedził występ amatorskiej grupy kabaretowej działającej w MDK. Kolejny spotkanie zaplanowano o tematyce multimedialnej. Zapoznawano się z techniką filmowania amatorskich filmów oraz

obróbką komputerową zdjęć. Każdego dnia czekał na dzieci słodki poczęstunek, ciepła herbatka i napoje.

Z dnia na dzień przybywało chętnych do wspólnej zabawy. Korzystając z niespodziewanego „powrotu zimy” zorganizowano w sobotę plener malarsko-fotograficzny w Izdebniku. W baśniowym otoczeniu osnieżonych drzew ścieżki przyrodniczej „Świerczówka” dzieci bawiły się wspaniale. Dzięki gościnności gospodarstwa agroturystycznego „Bogaczówka” mogły zwiedzić małe ZOO, przeżyć wspaniałe chwile podczas zorganizowanego tam kuliżu. Nie zabrakło też prawdziwego zimowego ogniska i ciepłych kielbasek. Ostatni dzień ferii był podsumowaniem wszystkich zajęć. Odbył się turniej szachowy, na który przyjechali goście z klubów szachowych z Ropczyc i Sokołowa Małopolskiego, a potem wspólna zabawa przy muzyce zespołu „Medium”. Tegoroczne ferie są już wspomnieniem. Spotkamy się za rok by bawić się równie dobrze, a może nawet lepiej.

Tej zbrodni nie wolno zapomnieć

W 65-tą rocznicę deportacji z terenów wschodniej Polski

Po zajęciu przez Armię Czerwoną w 1939 r. terenów wschodniej Polski Rada Najwyższa Związku Sowieckiego specjalnym dekretem wydanym w dniu 1 i 2 listopada 1939 r. wcieliła te tereny do ZSRR. Pod okupacją sowiecką znalazło się ponad 13 milionów obywateli drugiej Rzeczypospolitej.

W dniu 29 grudnia 1939 władze sowieckie wydały brzemienne w skutkach instrukcję NKWD ZSRR o porządku przesiedlenia polskich obywateli z zajętych terenów wcielonych do zachodnich republik sowieckich. Dokument ten określał dokładnie, jakie grupy Polaków podlegają represjom. Już w październiku zaczęto powoływać tak zwane trójki operacyjne, które miały przygotować listy osób przeznaczonych do wywózki. Trójki te działały w nowo utworzonych „oblastjach”: lwowskiej, tarnopolskiej, stanisławowskiej, drochobyckiej, brzesko-litewskiej, wileńskiej, pińskiej i baranowickiej. Na terenach tych oprócz stale mieszkających tam Polaków, znalazły się grupy uchodźców uciekających przed Niemcami, którym ZSRR narzuciło swoje obywatelstwo.

Już na przełomie października i listopada 1939 r. NKWD przeprowadziło pierwszą deportację na tereny wschodniej Białorusi i Ukrainy. W sumie aresztowano wtedy 55,1 tysiące osób – Polaków szczególnie z dużych

miast, jak Białystok, Brześć Litewski, Pińsk, Grodno, Lida, Baranowicze i Mołodeczno. Skierowano ich do pracy w kolchozach i kopalniach węgla na terenach wschodniej Białorusi i Ukrainy.

Druga deportacja odbyła się 10 lutego 1940 r. Objęła ona przede wszystkim Polaków osiedlonych na ziemiach wschodnich po I wojnie światowej, którzy posiadali duże gospodarstwa rolne. Wywieziono wtedy 139,7 tys. osób w okolicę Archangielska, Czelabińska, Irkucka, Nowosybirsk, Omska i Swierdłowska. Droga ta trwała nieraz miesiąc lub dłużej w bydłych wagonach bez wody i żywności. Zmarło wtedy około 3500 osób. Trupy ludzkie wyrzucali Sowietnicy z transportu lub na postojach znacząc te śmiertelne szlaki. Polacy z tych transportów byli kierowani do pracy w przemyśle leśnym, budownictwie, górnictwie jak i w kolchozach. Z deportacji tej wróciło do kraju zaledwie 7% wywiezionych.

Trzecia deportacja miała miejsce 13 kwietnia 1940 r. Objęła ona rodziny żołnierzy przebywających w niewoli: policjantów, żandarmów, właścicieli ziemskich, fabrykantów i pracowników administracji państwowej. Kobiety i dzieci stanowiły około 65% tej deportacji. Wywieziono wtedy około 60 tysięcy osób. Okres zesłania tych ludzi to 10 lat. Zesłańców kierowano szczególnie do

północnego Kazachstanu do pracy w kolchozach i w kopalniach złota w obwodzie pawłodarskim.

Czwarta deportacja to 28 czerwca 1940 r. Objęła ona tak zwanych „bieżeńców”, uciekinierów spod okupacji niemieckiej. W większości byli to Żydzi. W tych transportach wywieziono około 97 tysięcy ludzi. W tej grupie znajdowało się około 22 tysiące dzieci do lat 16 i około 8 tysięcy inteligencji – lekarze, nauczyciele i inni. Skierowano ich do republiki Jakuckiej, Komi, Maryjskiej jak i do Kraju Autajskiego i Krasnojarskiego.

Piąta deportacja to maj i czerwiec 1941 r. w przededniu agresji niemieckiej na ZSRR.

Wywieziono wtedy tak zwany „niepewny element” z Mołdawii, Litwy, Ukrainy i Białorusi zachodniej. Łącznie wywieziono około 46 tysięcy do Kraju Krasnojarskiego, Altajskiego i Kazachstanu.

Według najnowszych źródeł historycznych w tych pięciu deportacjach dokonanych w latach 1939-1941 wywieziono w głąb ZSRR około 725 tysięcy obywateli polskich.

Dzisiaj po 65 latach należy o tym mówić i pisać, aby następne pokolenia wiedziały prawdę, bo przez 45 lat okupacji sowieckiej nie wolno było o tym nawet wspomnieć. Po zakończeniu II wojny światowej ci katorżnicy zaczęli powracać do Polski, ale nie wszyscy. Tam na tej nieludzkiej ziemi pozostało ich ponad 30%. Ich ciała zostały rozrzucone po bezkresnych drogach Sybiru, tajgach, stepach i rowach kolejowych.

Pokolenie, które przeżyło katorgi Sybiru odchodzi, ale pamięć o tym musi trwać dalej i o tym muszą pamiętać następne pokolenia.

MIECZYSLAW GODLEWSKI



Redakcyjna poczta...

O przyszłość kolbuszowskiego szpitala

Od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmożony niepokój wśród pracowników ZOZ, a w szczególności wśród pielęgniarek i położnych zrzeszonych w Związku Zawodowym Pielęgniarek i Położnych, które to mimo uznania przez dyrektora roszczeń z tytułu „110” wystąpiły w większości na drogę sądową. Podkreślam, że dyrektura SP ZOZ nigdy nie kwestionowała tych roszczeń, a nawet potwierdziła je pisemnie w korespondencji ze wszystkimi pracownikami naszego zakładu. Ponieważ zakład nasz nie ma żadnych środków na pokrycie tych zobowiązań, dyrektura chcąc podkreślić ogromną rolę wywiązania się ze swoich, a właściwie ustawowych, zobowiązań wobec pracowników, wystąpiła na drogę sądową pozyskując Skarb Państwa reprezentowany przez Sejm o wyrównanie strat wynikających z roszczeń pracowniczych.

Ze względu na wagę problemu, przedmiotową sprawę oddano w ręce profesora Michała Kuleszy. Pierwsza rozprawa odbyła się 14 lutego w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Należy tutaj wspomnieć, że po wprowadzeniu tzw. ustawy „203” nastąpiło załamanie ekonomiczne we wszystkich SP ZOZ-ach w Polsce. Nasz zakład tylko z tego tytułu musiał ponieść dodatkowe wydatki, które na koniec 2004 r. wyniosły 6.799.706 zł.

Wyniki finansowe przed i po wejściu w życie ustawy „203” kształtowały się następująco: rok 1999 - + 381.055; rok 2000 - + 417. 798; rok 2001 - - 487.220 - (wejście w życie ustawy „203”!); rok 2002 - - 1.078.426; rok 2003 - - 2.591.431; rok 2004 - - 75.059.

Jak widać wspomniana ustawa zdecydowanie zachwiała równowagę ekonomiczną naszej jednostki, nie było więc możliwości wypłacenia dodatkowego „101”. Dopiero przeprowadzona restrukturyzacja na przełomie 2003/2004 r. ustabilizowała sytuację finansową zakładu mimo, że od lipca 2004 wypłacamy pełną kwotę ustawową tj. „203” + „101”.

Mając na uwadze nasze niekorzystne położenie pomiędzy dwoma dużymi ośrodkami:

Mielcem i Rzeszowem, oraz nieprzychylność niektórych mediów spowodowaną procesem sądowym z oddziałem ginekologiczno-położniczym, uzyskanie stabilizacji finansowej jest naszym wspólnym sukcesem.

Jeżeli do tego dodać bardzo dobrą współpracę z Zarządem Powiatu (w roku 2004 dotacje do zakupionego sprzętu i remontów wyniosły ok. 800 tys. złotych, a w 2005 kwoty te będą zdecydowanie wyższe, bo ok. 2.500 tys. złotych przeznaczone na ocieplenie kompleksu szpitalnego z wymianą dachów, remont oddziału ginekologiczno – położniczego, oraz zakupu wysokiej klasy USG) to istnienie naszego SP ZOZ-u wydaje się być niepodważalne. Determinacja personelu medycznego w odzyskaniu w drodze egzekucji komorniczej zaległych należności uniemożliwi rozwiązanie naszych problemów.

Reasumując, zakład nasz został wprowadzony na właściwy „tor”. Potrzebujemy teraz czasu i spokoju, żeby tak ciężko wypracowana stabilizacja nie została zaprzeczona. Każdy nieprzemyślany ruch może zniszczyć przyszłość naszego SP ZOZ-u.

Apeluję więc do wszystkich pracowników naszego zakładu o zrozumienie i współpracę w imię wspólnego dobra tak pracowników, jak i pacjentów.

Zbigniew Strzelczyk

Żydzi z Niwisk w czasie holokaustu

W Niwiskach przed wojną żyły cztery rodziny żydowskie – 25 osób. Wszystkie mieszkały w pobliżu głównego gościńca. W Końcu mieszkał Bizgajer z trojgiem dzieci i wnucząt, w okolicy krzyża w Końcu rodzina Krauta, przy obecnej lecznicy miał siedzibę Fiszman, natomiast przy wjeździe od Trześni „urzędował” Szmul. Zgodne życie z katolikami przerwali Niemcy najężdżając Polskę w imię nazistowskiej ideologii kreowanej przez Hitlera.

Zaraz na początku okupacji większość powiatu kolbuszowskiego została wcielona do trzech poligonów wojskowych: Wehrmachtu, SS i Luftwaffe. Reszta weszła do Okręgu Rzeszów, którego starostą został dr Heinz Ehaus. Niwiska z okolicą znalazły się na terenie poligonu „SS TruppenÜbungsPlatz Heidelberg” z siedzibą w Pustkowie-Dębicy. Do jego rozbudowy wykorzystywano pracę setek Żydów. W Niwiskach rozciągali wzdłuż drogi Kolbuszowa-Tuszyna druty telefoniczne. Wielu nieprzyzwyczajonych do tej pracy poślizgiwało się na słupie, a wtedy esesman jednym uderzeniem kolby dobijał wiszącego. Mieszkańcy nadal wspominają tamten okropny widok płaczących mężczyzn nad swymi krewnymi.

Kolbuszowskie getto powstało 13 czerwca 1941 r. Ściągnięto do niego wszystkich Żydów z okolicy (ok. 2200 osób), w tym z Niwisk. Niemcy przyjeżdżali ciężarówką pod dom, zabierając z rodziną jej skromny dobytek. Po rocznej gehennie

w zatłoczonych lokalach doszło do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. W lipcu i sierpniu 1942 r. przewieziono ich w bydłowych wagonach z Rzeszowa do obozu zagłady w Bełżcu.

Tylko nielicznym udało się schronić i przeczekać wojnę. Byłoby to niemożliwe, gdyby nie ich polscy sąsiedzi i znajomi, którzy żywili, a nawet ukrywali ich po stodolach, strychach i oborach, narażając własne życie. Przykładem niech będzie mieszkający głęboko w niwiskim lesie Blicharz, który zgodził się pomóc dwóm Żydom z Rzochowa. Niestety podczas dokładnej kontroli gospodarstwa żołnierze niemieccy znaleźli ich na strychu. Całą trójkę zabrali do obozu w Pustkowie k. Dębicy. Wyrok śmierci był tylko kwestią czasu. Zrozpaczona żona dała znać o wszystkim leśniczemu Augustynowiczowi, zaś on bezzwłocznie pojechał do swego przełożonego – niemieckiego oficera, a zarazem nadleśniczego – Bohrmanna. Był to nieprzeciętny Niemiec, znany z tego, że dbał

o dobre traktowanie podległych mu Polaków. Dowiedziawszy się o zajściu, osobiście interweniował u komendanta obozu, dzięki czemu Blicharz wyszedł na wolność. Gdy było po wszystkim, miał mu pomachać groźnie palcem i krzyknąć: „Jeszcze raz, to obóz! Jeszcze raz, to obóz!” Żydzi nie doświadczyli jego litości i podzielili swój los z 7 tysiącami synów Izraela, którzy tam – w Pustkowie – zginęli.

W okolicznych lasach znalazło ratunek co najmniej dwóch młodych (ok. 21-22 lat) Żydów: Jankiel Lejba Kraut i Fuła Bizgajer. Żyli oni w ziemiance z dala od zabudowań, w rezerwacie buczyny pod Przyłękiem. Jankiel był żonaty – w ziemiance urodził mu się syn. Ich szczęście nie trwało długo. Pod koniec lipca 1944 r. niemieckie wojska zaczęły się powoli wycofywać z tych terenów. Trasa przemarszu była zabezpieczana przez żołnierzy na koniach z wyszkolonymi psami. Jeden z nich musiał wyczuć trop pobliskiej ziemianki, w której przebywała Żydówka z dzieckiem. Wrzucone do środka granaty były ostatnim aktem mordu na niewinnych ludziach kilka dni przed „wyzwoleniem”.

Dwóch ocalałych Żydów, Krauta i Bizgajera, wzięli pod opiekę Sowietów. Gdy front się przesunął, oni idąc za wojskiem, połączyli się z armią amerykańską. Tak dotarli po wojnie do USA. Nie zapomnieli o swoich przyjaciółach z Polski, długo utrzymując z nimi korespondencję. Kilka lat temu Fuła Bizgajer przyjechał do Niwisk, żeby ostatni raz wspominać na miejscu to, co wydarzyło się 60 lat temu.

ANTONI WIĘCH

Egipt – dar Nilu

W Galerii 220 Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej czynna jest od 17 stycznia do 28 lutego wystawa „Egipt – dar Nilu” zorganizowana pod honorowym patronatem Ambasadora Egiptu i wypożyczona z Biura

Kulturalnego Ambasady Egiptu w Warszawie dzięki uprzejmości prof. Sobhiego Mohameda Ghoneam. Na ekspozycję składają się gipsowe kopie obiektów starożytnych wykonanych pod nadzorem Muzeum Egipskiego w Kairze,



Prof. S. M. Ghoneam i dr H. Brandys.

kopie papirusów, głównie przeznaczone dla turystów oraz plakaty i zdjęcia.

Wystawę przygotował starszy kustosz Muzeum Etnograficznego w Warszawie dr Henryk Brandys.

Moje wspomnienie o synu Jarosławie

Biegący czas to splot najrozmaitszych spodziewanych i niespodziewanych, a nieraz też dramatycznych, nierzadko też tragicznych zdarzeń. Kiedyś, to jest wiele lat temu, w moim komputerze utworzyłem obszerny tekst, któremu nadałem tytuł „Moje pasje, moja rodzina, moje miasta i JA”. I tam znalazł się zupełnie nieoczekiwany tekst; „Wspomnienie o moim synu Jarosławie”.

Jarosław urodził się 28 lipca 1961 roku w Rzeszowie z matki Barbary Winiarskiej – Hrycyszyn i spędził dzieciństwo w domu przy ulicy Anieli Krzywoń nazwanej potem imieniem prof. Ludwika Chmaja. Zainteresowanie geografią i atlasem świata, pozwoliło mu nauczyć się niemal samodzielnie sprawnego czytania w już piątym roku życia. Naukę rozpoczął w szkole podstawowej Nr 3 noszącej imię Henryka Sienkiewicza, która kilka lat temu obchodziła 100-lecie swego istnienia. W tejże Szkole jego mama Barbara, miała gabinet stomatologiczny. Po ukończeniu tej szkoły rozpoczął dalszą naukę w Liceum Nr 4 w Rzeszowie w klasie o profilu matematyczno -fizycznym, kończąc je maturą w roku 1980.

Myśleliśmy wspólnie o kontynuowaniu tradycji rodzinnej tj. studiowaniu architektury, Jarosław bowiem przejawiał znaczne zdolności plastyczne. Ale dla studiowania tej dziedziny trzeba było opuścić dom rodzinny i zamieszkać w innym odległym mieście. A były to czasy „kartkowe” i znane kłopoty z zakupami

wszystkiego zwłaszcza żywności. I oto przezornie myśląca mama Barbara, widząc u niego również zainteresowania w kierunku mechaniki i nauk ścisłych, uznała za celowe wybranie studiów z tej właśnie dziedziny. Jarosław studiując mechanikę na Politechnice Rzeszowskiej, uczęszczał równocześnie na drugi fakultet tj. pedagogikę jak i na język angielski, zaliczając je dyplomem z tytułem magistra inżyniera w specjalności technologia maszyn i z uprawnieniami nauczyciela w roku 1986.

Jarosław postanowił rozpocząć pracę pedagogiczną w Kolbuszowskim Liceum, zgodnie z odbytą już wcześniej praktyką w Liceum Mechanicznym w Rzeszowie. W liceum w Kolbuszowej nauczał kilku przedmiotów, prowadząc równocześnie kółko informatyczne. Zakupiony przez nas wspólnie prosty minikomputer „ATARI” dał podstawę do budowania jego przyśrodkości i właściwej pracy w dziedzinie informatyki. Po studiach poddyplomowych informatycznych w Warszawie wraz z przyjaciółmi założył firmę o profilu poligraficznym - „ABAKUS”.

Stale się doksztalał w dziedzinach niezbędnych w pracy jak i innych, jak fotografia, filmowanie, grafika komputerowa, poligrafia itp. Żadna też czynność domowa nie była dla niego zbyt trudną. Niezwykle również kochał muzykę podejmując się jej nauki nawet w ostatnich latach swego życia.

Kolbuszowa od czasu podjęcia tu pracy stała się dla niego nie tylko miejscem zamieszkania, ale też miejscem ciągu szczęśliwych zdarzeń. Tu bowiem powiazał się szczęśliwym węzłem małżeńskim z poznaną w czasie częstego przebywania w domu babci i dziadzia Hrycyszynów, mieszkającą niedaleko ich domu, z zawodu nauczycielką Urszulą. Tu też później przyszyły na świat ich dzieci, Michałek nazwany imieniem pradziadzia i Edytka.

A jakim był synem, mężem, ojcem i zięciem? Myślę, że wspomniał. Rodziców i teściów traktował zawsze z szacunkiem i miłością był zawsze uczynny i skory do pomocy, bo tak jak w dzieciństwie rodzicom zawsze posłuszny to później liczący się z ich zdaniem. Żonę i dzieci bardzo kochał, był o nie i dla nich dbały i troskliwy. Dbał też o ich pobożność, sam będąc też niezwykle pobożnym. Rodzinie bliższej i dalszej, a też przyjaciółom, kolegom, znajomym i osobom postronnym nigdy nie odmawiał pomocy i wsparcia w potrzebie. Dla tego brak jego osoby dla tak wielu osób będzie wielkim i niezatarłym żalem i niepowetowaną stratą.

Cześć Jego pamięci!

WILHELM HRYCYSZYN



„Jeszcze tak niedawno widzieliśmy się...” - takimi słowami żegnaliśmy Jarka Hrycyszyna na cmentarzu w piątek 28 stycznia 2005 roku...

Brakuje nam Twojej życzliwości i uśmiechu... Ciebie!

Każdy, komu dane było współpracować, bądź poznać Jarka osobiście powie: Będzie nam Ciebie bardzo brakowało...! Twojej życzliwości, uśmiechu i dobrych rad, których nie szczędziłeś nikomu i pomocy, z którą wychodziłeś do każdego, kto tego potrzebował - nigdy nie żądając niczego w zamian... Zawsze pogodny, serdeczny, cichy i dobry...

Brak słów, by określić, co czujemy po Twym tak nagłym odejściu... Każdego dnia witałeś nas w pracy - uśmiechnięty, życzliwy... pełen pomysłów, które wciąż wdrażałeś w życie... Ale zabrakło Ci czasu... tego czasu, którego nie da się już cofnąć... Pozostał wielki żal i smutek, którego nie da się niczym wypełnić, ale i nadzieja, która pomoże nam przetrwać ten trudny i ciężki czas...

Byłeś oddanym i kochającym mężem, ojcem i cudownym Przyjacielem - ofiarowując siebie bez reszty... podkreślałeś jak wielka i ważna jest w życiu: wiara i uczucie, bez których istnienie każdego z nas może okazać się jedna wielką pomyłką...

Los, który jest zagadką zabrał nam Ciebie - tylko dlaczego tak wcześnie...? Tak nagle i niespodziewanie... przecież jeszcze tyle miałeś planów... tyle do zrobienia, tyle marzeń, które chciałeś spełnić... tyle spraw które chciałeś załatwić...

Pozostaniesz wśród nas, w naszych sercach i nigdy nie zapomnimy, że był KTOŚ - właśnie taki jak TY! Wspomniały Kolega i Przyjaciel - człowiek o wielkim sercu!

Żegnaj Jarku!

DANUTA DRAŁUS

Jarku..., jesteś

Najtrudniej jest mówić o tych, co odeszli – gdy wielu wydaje się proste - gdy minie największy ból i niepokodzenie się łatwe - wracać i bełtać słowa przepłatając je z zasuszonymi fotografiami bez życia. Było, minęło. Może właśnie tak jawi się dla żywych wyższość życia od przemijania. Może... Nie ma Go wśród nas, chociaż powinien być na długo, na bardzo długo. I to boli bardzo. I ta niespodziewaność odejścia do Lepszego. Nie musiał. Jeszcze nie musieli. Słowa pozostały jak banalne kruki, które jeszcze są w stanie coś znaleźć – ale tylko dla siebie. Słowa pozostały dla najbliższych też, bo z nich rodzi się Jego nowe życie – i dla nas, tych, co zostali trwających do czasu.

Pamiętam go, zawsze takim samym. Właściwie jakby nie podającym się biegowi. Wrażliwy. Spokojny. Dobry. Znający wartość dystansu do codziennych gonitw i zdarzeń wydawających się najważniejszymi, lecz naprawdę... No właśnie. Po co ten zatrwający, bardzo rzadko uzasadniony bieg?

Jarek żył powoli. Tak mi się wydawało. Jakby musiał częściej zastanawiać się nad kwiatem. Jakby dłużej musiał rozmawiać z synem, dłużej głaskać włosy córki i powoli rozmawiać z kochaną żoną. Musiał się nimi nacieszyć. Przecież nie wiedział, że tak szybko Ich zostawi. By być z Nimi. Już Samtąd.

Spokojny. Wrażliwy na piękno. Dobry.

Na początku lat osiemdziesiątych rozpoczął pracę nauczycielską w Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej. Uczył plastyki, pasjonował się informatyką i przewidywał ogromne wykorzystanie komputera w życiu człowieka. Myśmy wtedy w to tak bardzo nie wierzyli. Wspólnie z Józkiem Popielarzem organizowali pierwsze kursy z obsługi komputera, napisali jeden z pierwszych w Polsce podręczników uczących posługiwania się komputerem. Korzystając, jeszcze z powielacza białkowego (w stanie wojennym „zaaresztowanego”) wydrukowali w Liceum po raz pierwszy „Pamiętnik” Teodora Mytycha Soplicy, młodego AK-owca z Weryni, który zginął na Syberii. Wydali po raz pierwszy historię Liceum Ogólnokształcącego Józefa Sudoła „Osiemdziesiąt lat w służbie młodzieży i społeczeństwa”. Wśród nauczycieli kolbuszowskiego ogólniaka tryskali pomysłami i uczestniczyli we wszystkich – jak na kolbuszowską małą ojczyznę – nowych przedsięwzięciach, niektóre sami inicjowali.

Później przyszła próba stworzenia wydawnictwa i drukarni przy zastosowaniu nowych technologii informatycznych. Pierwsze wydruki – jeszcze na drukarce atramentowej – pierwszych numerów „Przeglądu Kolbuszowskiego” jeszcze Jarku u Ciebie, w domu w Kolbuszowej przy ulicy Obrońców Pokoju. Później „Ziemia Kolbuszowska”, „Aspekt”, i wiele innych wydawnictw, kolbuszowskie książki „Varia Kolbuszowskie” wymyślone przez Andrzeja Jagodzińskiego. I tak – dzięki Jarkowi urósł ABAKUS – stworzony wspólnie z przyjacielem.

Pamiętam jak lubiłeś pracować nad obróbką fotografii, jak cierpliwie i z pietyzmem przez wiele godzin szukałeś właściwego kształtu przygotowywanym obrazom i wydrukom. Jak dobierałeś tę najwłaściwszą czcionkę bo tylko ta jedna taka musiała być. Tak zachowywał się tylko mistrz.

Dzisiaj musimy być bez Ciebie. Żona, kochane dzieci, tato, o którego tak bardzo niepokoiłeś się, przyjaciele i znajomi. Na pewno miałeś plany, bo nie myślałeś o śmierci. Tyle jeszcze było przecież do zrobienia. Powinieneś to zrobić. A przede wszystkim być z Najbliższymi. Już jesteś, ale inaczej. Cóż mogę powiedzieć więcej, kiedy słowa już zachowują się jak kruki.

Dobrze, że byłeś. Dziękuję.

To czego – nauczyłem się od Ciebie – drogi Nauczycielu – odpłacę Tobie i innym, bo tak chciałeś. Bo tak dopełnia się uroda życia.

Jesteś.

ZBIGNIEW LENART



Panu Staroście

Waldemarowi MACHECIE

z Rodziną

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

śp. MAMY

składają

Dyrekcja i Pracownicy

Centrum Kształcenia Praktycznego w Kolbuszowej

WSZYSTKIM,

*którzy byli z nami i towarzyszyli
w trudnych i ciężkich dla nas chwilach
w związku ze śmiercią mojego MĘŻA*

śp. Jarka HRYCYSZYNA

*oraz uczestniczyli w ostatniej drodze Jarka
serdeczne podziękowania*

składa

Żona z Rodziną

Podziękowania personelowi

**Oddziału Ratunkowego ZOZ Kolbuszowa
za wszelką pomoc i starania w ratowaniu życia**

śp. Stanisława Kwaśnika

składa

Rodzina

Wszystkim obecnym w ostatniej drodze

śp. Stanisława Kwaśnika

serdeczne podziękowania

składa

Rodzina

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

14 – 20 lutego

Plac Wolności 37

21 – 27 lutego

ul. Piłsudskiego 9

28 lutego – 6 marca

ul. 11 Listopada 6

7 – 13 marca

ul. Obrońców pokoju 17

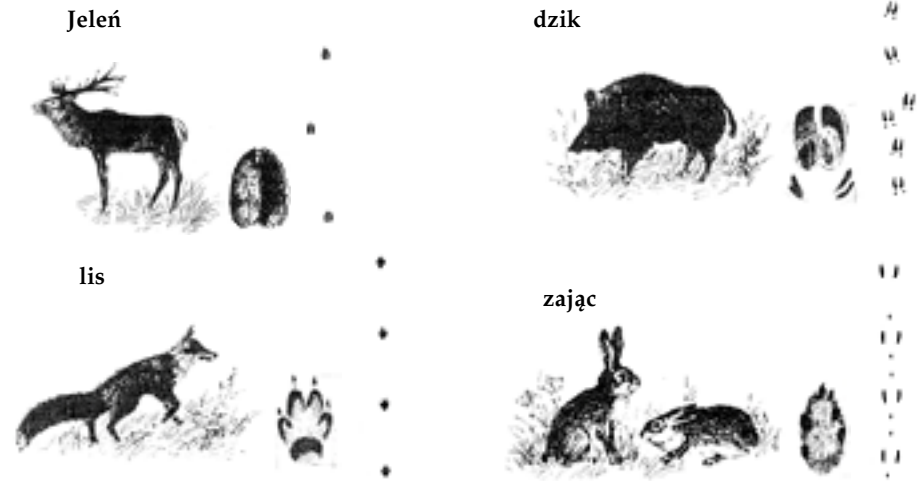
14 – 20 marca

Plac Wolności 37

Zimowe tropy

Piękny jest las zimą, gdy drzewa pokryte są grubą warstwą śniegu. Uroku pejzażowi nadaje biała pulchna pierzynka pokrywająca runo leśne, opadłe liście i obumarłe części roślin. W mroźny dzień przyświecają promienie słońca wydobywające się z błękitnego nieba. Odbijają się one od usypanego bielutkiego puchu, nadając mu barwę różnych odcieni błękitu. Wydawałoby się, że taki las jest martwy w czasie zimy. Trudno usłyszeć śpiewające ptaki, ciężko zobaczyć jaszczurkę biegającą po leśnych duktach, a sarenka nie pasie się na śródleśnej polanie. Jednak wiele zwierząt przystosowało się do tych warunków i daje sobie radę w śnieżną oraz mroźną zimę. Doskonałym dowodem ich bytowania w lesie są pozostawiane odciski racic i łap na śniegu, odchodów, resztek sierści, żerowiska oraz połamane gałęzie.

Śnieżna zima należy do bardzo wdzięcznych pór roku, jeśli chodzi o naukę czytania pozostawianych przez zwierzęta śladów i tropów. Odciski ich kończyn oraz wszelkie ślady są wtedy bardzo wyraźne i dokładne. Pozwalają na bezbłędne określenie gatunku zwierzęcia, przybliżonego wieku i nieraz płci. Istnieje zasadnicza różnica między śladem a tropem. Śladem nazywa się wyraźne oznaki bytowania zwierząt w postaci: żerowisk, nor, miejsc walk, buchtowisk, odchodów, resztek sierści, itp. Natomiast tropem są odciski kończyn pozostawione przez zwierzęta na podłożu.



Najłatwiejsze dla przeciętnego człowieka jest nauczenie się tropienia i to szczególnie na śniegu tak zwane „po białej stopie”. Wybierając się na taką leśną lekcję, musimy być zaopatrzeni w notes, linijkę, kompas i ołówek. Przydatna staje się też lornetka, która pozwala często na wypatrzenie z daleka tropionego zwierzęcia. Najważniejszym jednak jest odpowiednie ubranie zapobiegające wyziębieniu organizmu oraz nieprzemakalne buty. Osobiście radzę, aby poruszać się tylko drogami leśnymi lub ścieżkami przyrodniczymi. Zejście z nich może stać się niebezpieczne w związku z nadmierną ilością śniegu. Łatwiejsze jest rozpoznawanie tropów dużych zwierząt szczególnie kopytnych, a najtrudniejsze ma-

łych istot reprezentowanych głównie przez ptaki. Poniżej znajdują się przykłady tropów zwierząt, które można spotkać w okolicy Kolbuszowej.

Natomiast mnogość śladów pozostawianych przez zwierzęta jest bardzo duża i różnorodna. Zależy od gatunku zwierzęcia, charakterystycznej budowy, trybu życia i diety. Nauka czytania pozostawianych śladów jest już profesją bardziej skomplikowaną. Wymaga ona spokoju, cierpliwości i dużej wiedzy. Określanie gatunku zwierzęcia, wieku i płci po odchodach, leśnych stołówkach, miejscach walk wymaga dużej praktyki oraz sporego doświadczenia.

BARTŁOMIEJ PERET

W Banku Spółdzielczym w Kolbuszowej



MOŻESZ ZAŁOŻYĆ INDYWIDUALNE KONTO EMERYTALNE

Indywidualne Konto Emerytalne jest - sposobem oszczędzania pieniędzy na dodatkową emeryturę oraz nową korzystną formę oszczędzania. Indywidualne Konto Emerytalne może otworzyć każdy dorosły jak również osoba małoletnia, która skończyła 16, a nie ukończyła 18 lat i osiąga dochody z umowy o pracę.

W ramach IKE mogą oszczędzać wszystkie osoby dorosłe pracujące, przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą, rolnicy otrzymujący świadczenia z KRUS, renciści i emeryci. Osoby bezrobotne, matki będące na urlopiach wychowawczych, mogą wpłacać oszczędności na IKE np. dokonując przeniesienia środków z posiadanych opodatkowanych form oszczędzania, lub z innych źródeł dochodu. Obowiązuje limit kwot, jakie można przekazywać na Indywidualne Konto Emery-

talne. Limit ten ustalany jest na każdy rok kalendarzowy - jako 150% przewidywanego poziomu średnich wynagrodzeń. Na rok 2005 kwota limitu jest ustalona w wysokości 3.635,00zł. Kwota powyższa jest wolna od podatku od oszczędności w wysokości 19% oraz wolna od podatku spadkowego. W każdym roku wysokość wpłat będzie inna. Składka powyższa może być wniesiona: miesięcznie, kwartalnie lub rocznie. Kwota wpłat na IKE jest wysoko oprocentowana, aktualnie wynosi 4,5% w stosunku rocznym.

Oszczędzając w Banku masz pewność uzyskania dochodów ze swoich pieniędzy. Oszczędzając na IKE lokujesz pieniądze w Banku, dzięki czemu masz pewność, że Twoje pieniądze są bezpieczne.

Bank Spółdzielczy daje gwarancję pewnego zysku oraz gwarancję bezpieczeństwa ulokowanych środków. W przypadku śmierci

oszczędzającego, środki zgromadzone w IKE są wypłacane:

- bądź osobom upoważnionym wskazanym w umowie,
- bądź spadkobiercom.

Przy wypłacie środków na rzecz osób upoważnionych lub spadkobierców, nie jest naliczany ani podatek od oszczędności, ani podatek od nabycia spadku.

Najwięcej korzyści z uniknięcia płacenia podatku od oszczędności może odnieść osoba młoda, gdyż w grę wchodzi podatek od skumulowanej kwoty zysku w długim terminie. Również osoby starsze, które nie nabyły praw emerytalnych, też mają dobrą sytuację, gdyż z ulgi podatkowej mogą skorzystać przez okres kilku lat.

Osoby powyżej 60 lat powinny traktować IKE jako uprzywilejowaną ofertę lokowania części oszczędności (do kwoty limitu ulgi podatkowej).

Po co więc płacić podatek, gdy nie musi się tego czynić i to w dodatku zgodnie z prawem.

Oplaca się oszczędzać w IKE bez względu na wiek i bez względu na cel oszczędzania.

XVIII Bieszczadzki Bieg Lotników

Sukces Wiktora Małaczyńskiego

23 stycznia br. na trasach „Pod Żukowem” w Ustianowej Górnej rozegrany został XVIII Bieszczadzki Bieg Lotników. W zawodach startowali zawodnicy z całej Polski, a także ze Słowacji i Ukrainy. W biegu głównym na dystansie 20 km brał udział Wiktor Małaczyński z Kolbuszowej, który zajął 6 miejsce w grupie wiekowej „61 lat i starsi”.

W biegu gwiazd wzięła udział Stefania Biegun 3 krotna olimpijka, akademicka mistrzyni świata i 40 –krotna mistrzyni Polski.

Ta międzynarodowa impreza ciesząca się coraz większą popularnością nie tylko wśród zawodowych biegaczy, lecz przede wszystkim szerokich rzesz amatorów ma już stałe miejsce w Kalendarzu masowych zawodów sportowych.



[1]

Ferie w Krynicy - Mistrzostwa Kolbuszowej w Slalomie Gigancie

Podczas tegorocznych ferii zimowych kolbuszowscy miłośnicy narciarstwa spędzali miło czas w Krynicy. Pogoda ich nie zawiodła. Każdego dnia udawali się na fantastycznie przygotowane trasy narciarskie, gdzie nie brakowało śniegu i dobrej zabawy pod opieką wspaniałych instruktorów. Wieczorami korzystali z dodatkowych atrakcji - gra w ping-ponga, jazda na łyżwach czy chociażby spaceru na świeżym powietrzu.

21 stycznia na stoku Słotwiny, odbyły się VIII Otwarte Mistrzostwa Kolbuszowej w Slalomie Gigancie. Frekwencja była za-

skakująco wysoka, wszyscy z wielkim zapalem walczyli o miejsce na podium, nagrody rzeczowe ufundowane przez: prezesa GKS Milenium Adama Harchuta oraz sklep rowerowo – narciarski CYCLO-CENTRUM. Sędziowie w składzie: Grzegorz Gębarowski, Witold Serafin, Maciej Cichoń oraz Przemysław Budziło przyznali Puchar Burmistrza następującym osobom:

Dzieci:

- I miejsce: Kinga Korzępa 28,99; Jakub Skowroński 26,57;

- II miejsce: Justyna Gaweł 29,71; Maksymilian Starzec 26,67;

- III miejsce: Kamila Szadkowska 31,40; Tomasz Gaweł 29,94;

Dorośli do 35 lat:

- I miejsce Julita Stępień 30,91; Marcin Futyma 22,63;

- II miejsce: Magdalena Dudzińska 33,74; Maciej Cichoń 23,17;

- III miejsce: Agnieszka Wąsik 36,79; Tomasz Skowroński 24,09;

Dorośli powyżej 35 lat:

- I miejsce: Janina Szadkowska 30,03; Bogusław Pazdan 27,48;

- II miejsce: Lucyna Flis 33,95; Jerzy Szadkowski 27,51;

- III miejsce: Grażyna Szadkowska 34,85; Arkadiusz Plis 27,70;

Tydzień później, (28 stycznia) odbyły się zawody pomiędzy uczniami szkół gimnazjalnych i średnich.

Wyniki:

- I miejsce: Gabriela Nowak, Mateusz Chmielowiec,

- II miejsce Monika Styga, Wiktor Strzelczyk,

- III miejsce Barbara Starzec, Michał Stąpor, Zadowoleni i pełni wrażeń narciarze z niechęcią wracali do Kolbuszowej...

W imieniu wszystkich uczestników obozu narciarskiego pragnę podziękować Grzegorzowi Gębarowskiemu, Witoldowi Serafinowi oraz Maciejowi Cichoniowi za założenie Gimnazjalnego Klubu Sportowego "Milenium" oraz za zorganizowanie tak wspaniałego wyjazdu, ciepliwość, serce, które włożyli w naukę i wychowanie najmłodszych adeptów narciarstwa.

MAGDALENA DUDZIŃSKA



KOMPUTERY SERWIS • USŁUGI

edu.com

tel. 17 2272-666
Kolbuszowa
ul. Ruczki 9/10



TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

OFERUJEMY OCHRONĘ UBEZPIECZENIOWĄ:

- ▶ Życia Twojego i Bliskich
- ▶ Twoich finansów
- ▶ Domu, mieszkania
- ▶ Samochodu
- ▶ W czasie podróży
- ▶ Firmy
- ▶ Gospodarstwa rolnego

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ,

POZNASZ CENĘ

I ZAKRES NASZYCH UBEZPIECZEŃ!

NASZ ADRES:

36-100 Kolbuszowa, ul. Kościuszki 12
(obok Urzędu Skarbowego)

tel. 22 71 588, 22 70 520, fax 22 70 521

e-mail: zp@plusnet.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275
tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47
Czynne: poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne -
przeglądy rejestracyjne



- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t ■ ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową ■ motocykle

OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: ■ sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 ■ zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

INTER@COFFE

- dostęp do internetu
- skanowanie tekstu i grafiki
- kawa, herbata, napoje
- wydruki najtaniej w mieście! Już od 30 gr./str.
- przepisywanie prac - tani!!! Już 1,5 zł/strona



Wypełniamy zgłoszenia loterii wizowej DV 2006

Zapraszamy!!!

Kolbuszowa, ul. J. Bytnara 33

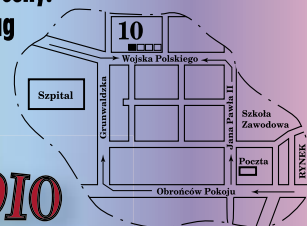
(naprzeciwko Szkoły Zawodowej pod lotkiem)

profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym
przegrywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń



STUDIO FOTO-VIDEO



36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382